REFERAT PROGRAMOWY

Szanowni Delegaci !

Szanowni Goście !

Kończymy dzisiaj najkrótszą w naszym Związku kadencję, bo trwała tylko trzy i pół roku, ale była to kadencja wyjątkowa w całej historii ruchu ogrodnictwa działkowego w naszym kraju.

Najpierw był szok wywołany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który w lipcu 2012 roku zakwestionował większość najistotniejszych przepisów ustawy o ROD z 2005 r. Jednak nie załamaliśmy się, tylko przystąpiliśmy do realizacji skutecznej strategii obrony ogrodów i praw działkowców. Wykonaliśmy i opublikowaliśmy rzetelną analizę prawną wyroku, aby uspokoić nastroje wywołane katastroficznymi wizjami niektórych mediów. Następnie na Nadzwyczajnym Zjeździe powołaliśmy Komitet Inicjatywy Ustawodawczej i przystąpiliśmy do zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o ROD. Projekt sami opracowaliśmy, a jego poparcie przeszło najśmielsze oczekiwania. Zebraliśmy 924 tysiące podpisów w trzy jesienno-zimowe miesiące!

W tym miejscu trzeba oddać hołd tym wszystkim, którzy zaangażowali się w zbieranie podpisów i tym wszystkim, którzy te podpisy poparcia złożyli.

W imieniu polskich działkowców – Dziękujemy.

Działkowcy znali zagrożenie – Trybunał dał parlamentowi 18 miesięcy na uchwalenie nowej ustawy o ogrodach, gdyby tak się nie stało straciliby swe prawa do działek. Wyrazy poparcia udzieliło nam wówczas wielu samorządowców i polityków, spotkaliśmy się też z wieloma wyrazami poparcia ze strony społeczeństwa. To poparcie, przede wszystkim działkowców, dodawało nam wiary i energii do walki, jaka stała przed nami. Domyślaliśmy się, że będzie ciężko, ale nie myśleliśmy, że aż tak! Doświadczyliśmy wszystkiego, ale nie daliśmy za wygraną. Protesty w całym kraju, manifestacja w Warszawie i nasz upór dały pożądany efekt. Mamy nową ustawę, uchwaloną w ostatniej chwili, ponad podziałami politycznymi. Jest to nasz niewątpliwy sukces. Obroniliśmy ogrody, obroniliśmy działkowców, a było to możliwe, bo mamy nasz Związek zdolny podjąć się najtrudniejszych przedsięwzięć dla dobra działkowców. Jedność działkowców skupiona wokół wspólnych celów to klucz do sukcesu. Po raz kolejny ta jedność dała oczekiwane wyniki. Pamiętajmy o tym, bo od dawna przeciwnicy ogrodów chcą likwidacji Związku, rozbicia ruchu działkowego na atomy, by nie był zdolny do wspólnej walki o swoje prawa, o swoje istnienie. Spójrzmy wstecz - od 1990 roku, od słynnego projektu 17 posłów OKP o likwidacji ogrodów, skutecznie do dnia dzisiejszego bronimy ogrodów, ale dlatego skutecznie, bo jesteśmy silną i zintegrowaną rodziną, z którą każdy musi się liczyć.

Skuteczność naszych działań pokazaliśmy przy kolejnej inicjatywie obywatelskiej, tym razem w sprawie altan. Znów sprawy musieliśmy wziąć w swoje ręce. Powołaliśmy komitet, opracowaliśmy projekt ustawy zmieniający zapisy prawa budowlanego, zebraliśmy ponad 700 tysięcy podpisów, a Sejm w zasadzie jednomyślnie uchwalił zmiany w prawie, które uchroniły nasze altany od przymusowych rozbiórek.

Szanowni Delegaci !

Drodzy Goście !

Gdy nowa ustawa o ROD weszła w życie odetchnęliśmy z ulgą, ale oczywiście nie dane nam było realizować jej postanowień w spokoju. Rzecznik Praw Obywatelskich i I Prezes Sądu Najwyższego wciąż uparcie kwestionują konstytucyjność niektórych zapisów ustawy. Nie podoba im się, że nadal istnieje Polski Związek Działkowców, że nadal większość ogrodów jest w PZD i nie chce się wyłączać.

Ciśnie się na usta pytanie – dlaczego nowe prawo działkowe, uchwalone prawie jednomyślnie przez polski Parlament, od razu zaczęło być kwestionowane? Co takiego jest w działkowcach, że przyciągają uwagę wszystkich ważnych instytucji w Państwie, które ciągle coś kwestionują? Czy nie jest to przypadkiem gra o miejskie grunty, a raczej o fortuny, jakie można by na tych gruntach zarobić?

Na drodze do tych fortun stoi Związek, więc trzeba dążyć do jego likwidacji lub marginalizacji. Przeciwnicy ogrodów liczyli na to, że problem rozwiąże się podczas zebrań ustawowych. Dzielnie pomagały im w tym niektóre media podając instrukcję, jak się wyłączyć z PZD. Działkowcy zdecydowali jednak inaczej - 95% ogrodów pozostało w PZD. Związek jeszcze nigdy w historii nie przeszedł takiej weryfikacji. Okazało się, że działkowcy w sposób świadomy i z pełnym przekonaniem postawili na własną organizację – sprawdzoną i skuteczną.

Dziękuję wszystkim działkowcom za te ważne dla przyszłości ruchu decyzje, dziękuję wszystkim członkom PZD, których wciąż przybywa, choć teraz nie trzeba być członkiem, aby mieć działkę.

Wasze pozytywne decyzje to dla nas hasło do jeszcze intensywniejszej pracy na rzecz działkowców i ogrodów.

Szanowni Delegaci !

W dniu dzisiejszym zamykamy pewien etap wdrażania ustawy o ROD – uchwalimy statut. Zaplanujemy też działania na przyszłość przyjmując program Związku na następną kadencję. Główny ciężar działań Związku winien być nakierowany na ogrody. To jest oczywiste, bo to wynika z ustawy. Może nie wszyscy mają świadomość, jak ściśle w ustawie jest określona rola stowarzyszenia ogrodowego – jest ono powołane wyłącznie w celu zakładania i prowadzenia rodzinnych ogrodów działkowych. Prowadzimy ogrody od lat, mamy w tym duże doświadczenie. Jesteśmy też największym stowarzyszeniem ogrodowym, a więc siłą rzeczy będziemy rozwiązywać problemy dotyczące wszystkich ogrodów, także tych, którymi zarządzają inne stowarzyszenia. Pierwszy przykład już mamy - z naszej inicjatywy w sprawie altan skorzystali wszyscy działkowcy. Zapraszamy nowe stowarzyszenia do współpracy, mamy wspólne interesy – dobro działkowców i rozwój rodzinnych ogrodów działkowych.

Szanowni Delegaci !

Jednym z najważniejszych zadań Związku pozostaje realizacja ustawy. Chodzi o najpełniejsze wdrożenie funkcji rodzinnych ogrodów działkowych, które są urządzeniami użyteczności publicznej. Nasze ogrody nie są skupiskiem indywidualnych działek, ale zorganizowaną całością pełniącą ważne funkcje społeczne, rekreacyjne, integracyjne i ekologiczne. Mają więc ogromny walor socjalny, dając korzyści nie tylko działkowcom, ale również społecznościom lokalnym. Musimy o tym pamiętać podczas wdrażania ustawy. Chodzi o pełniejsze wykorzystanie potencjału naszych ogrodów, o lepsze spożytkowanie możliwości, jakie ogrody oferują społeczeństwu i miastom. Jest to nie tylko skuteczna metoda rozwoju ogrodnictwa działkowego, ale także sposób na obronę istnienia ogrodów zagrożonych likwidacjami. Z tego względu Związek musi otwierać ogrody oraz propagować i rozwijać w nich rozmaite formy działalności na rzecz społeczności lokalnych. Tak jak ustawa szerzej otwiera ogrody na potrzeby otoczenia, tak my sami, jako środowisko, musimy się bardziej otworzyć na całe społeczeństwo. Konieczne jest pogłębienie współpracy z samorządami lokalnymi i społecznością mieszkańców, zwłaszcza na terenie miast. W przyszłości musimy wypracować nowe formy działania, aby ogrody działkowe stały się jeszcze bardziej atrakcyjne i potrzebne. Ogrody otwarte, służące jako miejsce rekreacji dla ogółu okolicznych mieszkańców, współpracujące z władzami i innymi organizacjami społecznymi. Taka powinna być przyszłość ogrodów. Jest to możliwe, o ile szerszą współpracę z nami podejmą samorządy.

Jesteśmy otwarci na wspólne działanie dla dobra społeczności lokalnych!

Dostosowanie naszej działalności i ogrodów do realizacji powyższych celów wymaga m. in. modyfikacji przepisów związkowych. Dotyczy to zwłaszcza regulaminu ROD, który jest najczęściej stosowanym dokumentem w ogrodach. Normuje on funkcjonowanie ogrodu działkowego, jego zagospodarowanie, zasady użytkowania działki oraz korzystania z terenów ogólnych i infrastruktury ogrodowej. Znaczenie regulaminu jest tym większe, że obowiązuje nie tylko działkowców, ale każdą osobę przebywającą na terenie ROD. Dlatego też Krajowa Rada rozpoczęła już prace nad tym ważnym dokumentem. Powołała specjalną Komisję ds. opracowania regulaminu ROD, która zdążyła już rozpatrzyć pierwszą część propozycji, zgłoszonych z okręgów i ogrodów oraz indywidualnych działkowców. Wynikiem dotychczasowych prac jest opracowanie projektu regulaminu, który został skierowany do szerokiej konsultacji z działkowcami, zarządami ROD i innymi organami Związku. Z tego względu wydano specjalną broszurę z projektem w nakładzie 20.000 egzemplarzy, która trafiła do wszystkich ROD. Zamieszczono również ten dokument na stronie internetowej Krajowej Rady oraz poszczególnych okręgowych zarządów, gdzie jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych. W efekcie coraz liczniej wpływają wnioski i propozycje. Wszystkie zostaną niedługo rozpatrzone. Dzięki temu zamierzamy przygotować i uchwalić dobry regulamin, który zapewni sprawne funkcjonowanie ROD, spełni oczekiwania działkowców oraz społeczności lokalnej.

Szanowni Delegaci !

Szanowni Goście !

Przed nami stoją nowe wyzwania. Wiemy, że ogrody w miastach muszą się zmieniać. Społeczeństwo w przeprowadzanych sondażach chce mieć ogrody w miastach, ale też chce z nich korzystać, niekoniecznie poprzez uprawę działki. Wniosek jest jasny - ogrody muszą być otwarte dla społeczności miast. Nie wystarczy jednak otworzyć bramy, ogrody trzeba przystosować do nowych funkcji, a więc konieczne są inwestycje. Ogrody mogą spełniać różne funkcje: parku, a więc spacery i rekreacja, można też udostępnić domy działkowca placówkom oświatowym, czy opiekuńczym. Można też samemu przygotować i zrealizować ciekawe zajęcia dla różnych grup społecznych. W niektórych ogrodach w kraju tak się dzieje. Są organizowane wczasy dla seniorów, zielone szkoły i tym podobne formy. Mamy jednak dużo większe możliwości, tylko potrzeba środków na modernizację, wyposażenie, a przede wszystkim pomysłu, co oferować mieszkańcom. W tym zakresie konieczna jest współpraca z samorządem lokalnym. Zgodnie z naszą ustawą samorząd może na takie inwestycje przeznaczać środki, a co więcej, może otrzymać refundację poniesionych wydatków ze Skarbu Państwa.

Mamy jeszcze jedną możliwość, są to dotacje unijne. Polska otrzyma do 2020 r. pokaźne środki z Unii Europejskiej, ale będą to ostatnie środki z Unii. Musimy zatem wykorzystać tę szansę bo jest wiele programów, z których mogą skorzystać nasze ogrody. Krajowa Rada już podjęła szerokie działania informacyjne, ale trzeba stworzyć w Związku jednolity i skanalizowany system, aby objąć nim cały kraj. Do tego potrzebni są ludzie, którzy znają się na wyszukiwaniu odpowiednich programów i przygotowywaniu wniosków. Potrzebna też jest akcja informacyjna w ogrodach i wyzwolenie inicjatyw, które potem można realizować. I znów w tym zakresie potrzebna jest ścisła współpraca z samorządem gminnym i wojewódzkim. Tam są specjaliści, tam są konkretne programy, tam wreszcie jest największa wiedza na ten temat. Te kontakty i współpraca będzie miała podwójny wymiar, przecież otwarcie ogrodów dla społeczeństwa to także wspaniała inwestycja samorządu na rzecz społeczności lokalnych.

Pamiętajmy jednak, że ogrody w miastach powinny być ich wizytówką. To dla nas duże wyzwanie, bowiem ogrody powinny być czyste, schludne, estetyczne i tętniące życiem. Wtedy przybędzie nam sojuszników, gdy zajdzie konieczność ich obrony. Będą się też same broniły swym wyglądem i funkcjami.

Możemy zapewnić wspaniały rozwój ogrodów. Dużo zależy od nas samych, od naszego zaangażowania, wiedzy i poświęcenia. Spełnijmy więc oczekiwania działkowców i społeczeństwa – dajmy im piękne ogrody.

Jeśli chcemy zmieniać ogrody, to trzeba zmieniać działki, jeśli chcemy zmieniać działki to musimy działkowcom dostarczać wiedzę, jak to robić. Nieocenione są w tym miesięczniki „działkowiec” i „Nasz Ogródek”. Powinniśmy propagować te wydawnictwa, bo z nich działkowiec powinien czerpać potrzebną wiedzę.

Szanowni Delegaci !

W ubiegłej kadencji podjęliśmy po raz pierwszy w historii Związku inicjatywę wydawania naszej okresowej gazety. „Zielona Rzeczpospolita” to wiadomości, problemy działkowców, ogrodów i Związku. Pisana przystępnym językiem i wydawana w masowym nakładzie bo jest to każdorazowo 200 tysięcy egzemplarzy. Krajowa Rada bierze wszystkie koszty na siebie, bo uważa, że jest to jedna z najlepszych form informowania naszych działkowców o najważniejszych dla nich sprawach. Musimy pamiętać, że Związek jest tam, w ogrodach. Tam musi być wiedza o sprawach Związku i zadaniem struktur Związku jest tą wiedzę dostarczyć.

O tym, że Związek jest w ogrodach nikogo na tej sali nie muszę przekonywać. Przecież żeby się tu znaleźć każdy z nas musiał być najpierw wybrany w ogrodzie. Każdy musiał tam zacząć, tam zdobyć zaufanie i mandat działkowców, bo tam, w ogrodach jest źródło naszej demokracji związkowej, której wynikiem jest dzisiejszy Zjazd.

Szanowni Delegaci !

 Jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed Związkiem było i - niestety jest nadal - uregulowanie sytuacji prawnej ROD. Pomimo wieloletnich wysiłków, wciąż, blisko 1/3 ogrodów, nie ma praw ujawnionych w księgach wieczystych. Winnym tego stanu nie jest Związek, ani tym bardziej działkowcy. Co więcej, jego źródło nie leży nawet w prawie. Po 1996r. praktycznie każdy z ROD mógł bowiem mieć ten proces za sobą. Kluczem było nastawienie władz. Nic innego nie wyjaśni faktu, że w Zielonej górze, Pile czy Elblągu blisko 100% ogrodów jest ujawnionych w księgach wieczystych, a np. Warszawie, Krakowie, czy Łodzi, odsetek ten jest bliski zeru. Przykra prawda jest taka, że urzędnicy zrobili tam bardzo dużo, by zablokować proces mający fundamentalne znacznie dla bezpieczeństwa działkowców.

 Niestety, wiele wskazuje na to, że podobnie może być w przyszłości. Przepisy przejściowe ustawy o ROD sprowadzają kwestię nabycia przez działkowców praw do prostej decyzji administracyjnej. Niestety, wiemy już, że niektórzy włodarze miast – np. w Krakowie i Rzeszowie - próbują wykorzystać okazję i sięgnąć do kieszeni działkowców. W innych– np. Warszawie, i Wrocławiu - postępowania są torpedowane przez samowolę urzędników. Dla każdego jest oczywiste, że ich żądania o uzupełnienie dokumentacji nie mają żadnych podstaw prawnych, a służą tylko za pretekst dla zwłoki w wydaniu decyzji pozytywnej dla działkowców. Fakt, że obstrukcja nie spotyka się z reakcją ich przełożonych, każe postawić pytanie, czy działania te nie są przypadkiem zgodne z ich wolą?

 Dlatego nie można wykluczyć, że pomimo dobrej ustawy, droga do potwierdzenia praw do gruntów ROD, będzie wymagała prowadzenia sporów sądowych. W nich, tak jak dotychczas, działkowcy będą zdani wyłącznie na samych siebie, czyli swój Związek. To na nas, jako ich przedstawicielach, będzie spoczywał ciężar realizacji działań i wybrana na tym Zjeździe nowa Krajowa Rada musi zadbać, by Związek był przygotowany do nich od strony organizacyjnej i merytorycznej.

 W kontekście praw do terenów ROD nie można również przemilczeć kwestii roszczeń reprywatyzacyjnych. Działkowcy stanowią jedną z najliczniejszych grup odczuwających ten problemem. Już dziś dotyka przeszło 30 000 rodzin działkowych, a zjawisko narasta. W sprawach ogrodów, niczym w soczewce, skupiają się też patologie reprywatyzacji w wydaniu polskim. W mediach roi się od przykładów bezprawia dziejącego się przy okazji naprawiania krzywd z minionej epoki. Los działkowców jest identyczny z losem lokatorów z „odzyskanych” kamienic. Odzyskanych w cudzysłowie, bo w rzeczywistości najczęściej trafiają one w ręce wyspecjalizowanych grup, żeby nie powiedzieć mafii urzędniczo – biznesowych, skupujących za bezcen roszczenia i przejmujących nieruchomości. Proceder ten, toczący się przy biernej postawie, a więc de facto akceptacji państwa, przynosi zyski liczone już w miliardach. Nic więc dziwnego, że nie ma w nim miejsca na sentymenty. Działkowcy, jak lokatorzy, traktowani są przez nowych właścicieli jak rzeczy. Bezpardonowo usuwani, bez oglądania się na prawa gwarantowane w ustawie przy likwidacji ogrodów.

 Winnym tego stanu rzeczy jest zaniechanie ustawodawcy. Już chyba nikt, kto ocenia problem obiektywnie, nie ma wątpliwości, że brak ustawy reprywatyzacyjnej stworzył grunt dla nadużyć, a trwający proceder ma niewiele wspólnego z naprawianiem krzywd. Również w środowisku działkowców od dłuższego czasu pojawiają się głosy, że Związek powinien aktywnie włączyć się w starania o ustawę reprywatyzacyjną. Ustawę, która odejdzie od zwrotów w naturze. Ustawę, która oparta o zasadę solidaryzmu, uwzględni całokształt okoliczności i położy kres postrzeganiu problemu wyłącznie z perspektywy zgłaszających roszczenia.

Uważam, że dojrzeliśmy do tego, by kwestia ta znalazła się w programie działań Związku i stała się przedmiotem szczególnego zaangażowania. Przemawiają za tym doświadczenia, które wskazują, że bez ustawy reprywatyzacyjnej praktycznie każdy ogród może okazać się zagrożony roszczeniami. Ale równie ważnym argumentem jest to, że działkowcom jako jednej z nielicznych grup społecznych w Polsce, udało się zachować jedność. Daje nam ona potencjał społeczny, który pozwala wierzyć w sukces. To poparcie społeczne przekonało polityków do jednomyślności w sprawie ustawy chroniącej ogrody przed masową likwidacją. Wierzę, że tak samo skutecznie pozwoli ono włączyć się w debatę o reprywatyzacji i przełamać trwającą od ćwierć wieku niechęć do poważnego zajęcia się problemem. Niechęć, której owocem jest pełzająca, „dzika” reprywatyzacja, w której prawo sprzyja silniejszym, a zwłaszcza bardziej bezwzględnym i pozbawionym skrupułów, która w praktyce nie ma nic wspólnego z naprawianiem krzywd, bo fortuny zbijają na niej tzw. obrotni biznesmeni, wzbogacający się kosztem majątku publicznego i krzywdy zwykłych obywateli, wśród których są działkowcy.

Szanowni Delegaci !

Oczywiście, aby sprostać tym wszystkim wyzwaniom, konieczne jest zachowanie przez Związek sprawności w działaniu. Nasze sukcesy z ostatniej kadencji nie mogą nas uśpić. Zaufanie, jakim zostaliśmy obdarzeni przez działkowców, którzy w demokratycznych głosowaniach w 95 % ogrodów zdecydowali, że chcą pozostać w ogólnopolskiej strukturze, nie jest podarowane na zawsze. Wręcz przeciwnie, ustawa daje im możliwość zweryfikowania tej decyzji.

Nie mamy się też co łudzić. Kręgi, które zrobiły tak wiele, by rozbić jedność naszego środowiska, nie porzuciły tej idei. Wiedzą, że ich marsz do celu, jakim jest przejęcie terenów ogrodów na komercję, blokuje przeszkoda w postaci silnej organizacji skutecznie stojącej na straży praw działkowców. Dlatego są gotowe zrobić wszystko, by zniszczyć PZD. A że mają ku temu środki, zwłaszcza finansowe, nie muszę chyba nikogo z tu obecnych przekonywać.

Dlatego będziemy musieli uczynić wszystko, by działkowcy nadal identyfikowali się ze Związkiem, czuli się jego częścią. Aby tak się stało nasza organizacja musi funkcjonować tak, by wyczuwać ich potrzeby i je zaspokajać. Ale, co równie ważne, docierać do działkowców z informacją o korzyściach płynących z tego, że ich ogród jest elementem większej struktury.

Służyć temu mają m.in. zmiany zaproponowane w nowym statucie, nad którym dzisiaj mamy głosować. Dzięki szerokim konsultacjom nad tym dokumentem, jestem głęboko przekonany, że zaproponowane w nim rozwiązania, godzące naszą wieloletnią tradycję, z wymogami stawianymi przez nową ustawę oraz postulatami zgłaszanymi z ogrodów, odpowiadają na potrzeby działkowców. Co więcej, pomni doświadczeń po ubiegłorocznym zjeździe, postaraliśmy się, aby jego projekt trafił również do organu nadzoru. Dzięki temu, że go poddaliśmy konsultacjom z przedstawicielami Prezydenta m. st. Warszawy, uwzględnia on wszelkie uwagi organu nadzoru, a co za tym idzie, nie powinien budzić kontrowersji w trakcie postępowania rejestrowego.

Jednak, aby nowy statut zadziałał, konieczne jest również jego wdrożenie. Musimy przeprowadzić szeroką kampanię edukacyjną w ogrodach. Na Krajowej Radzie i okręgach spocznie ciężar opracowania materiałów informacyjnych i przeprowadzenia szkoleń działaczy ogrodowych, którzy mają stosować go w codziennej pracy. Wszystko po to, aby przejście do nowej rzeczywistości prawnej nie zakłóciło bieżącego funkcjonowania ROD.

Statut to oczywiście tylko jeden z aspektów zmian w obsłudze ROD i działkowców przez Związek. W nadchodzącej kadencji powinniśmy opracować i wdrożyć wiele działań, o których wiemy, że są oczekiwane, a których w ostatnim, niezwykle burzliwym okresie, nie byliśmy już w stanie podjąć, gdyż pochłaniała nas walką o zachowanie podstawowych praw działkowców, tj. o ustawę. Miejmy nadzieję, że teraz będziemy mogli skupić się na rzeczach bardziej przyziemnych. W dalszym ciągu niezałatwiona pozostaje kwestia programu finansowo - księgowego dla ROD. Zmiany wymaga struktura służb prawnych w PZD, zwłaszcza w sytuacji zakończenia bytu komisji rozjemczych. Powinniśmy także powrócić do źródeł. Działalność edukacyjna w zakresie ogrodnictwa i ekologii to dziedziny, w których powinniśmy zaoferować działkowcom i ogrodom zdecydowanie więcej. Zwłaszcza, że istnieje możliwość pozyskania na to środków z funduszy europejskich. Mam też nadzieję na renesans społecznej służby instruktorskiej. Jej członkowie, w ramach niemalże dobrosąsiedzkiej pomocy mają możliwość dotarcia z wiedzą do szerokiej rzeszy działkowców. Warto silniej wesprzeć działalności prospołeczną w ogrodach. Dotyczy to również inicjatyw, których beneficjentami nie są wyłącznie działkowcy, ale szersze spektrum społeczności lokalnych. Musimy promować otwieranie ogrodów na potrzeby otoczenia, nie tylko poprzez otwieranie ich bram, to oczywiście też – ale również poprzez podejmowanie wspólnych działań i inicjatyw ze środowiskiem zewnętrznym. Samorządy lokalne, organizacje pozarządowe, szkoły i przedszkola, to nasi naturalni partnerzy do wspólnych działań. Wreszcie, powinniśmy położyć nacisk na promocję. Już teraz mamy się czym pochwalić, ale niestety - mówiąc kolokwialnie - dzisiaj samo zrobienie czegoś pożytecznego już nie wystarcza, sztuką jest bowiem to sprzedać, czyli dotrzeć do ogółu z informacją o pożytkach, które społeczeństwo czerpie z istnienia ogrodów.

Oczywiście realizacja tych celów nie nastąpi z dnia na dzień. Czeka nas dużo pracy, nie zawsze łatwej. Wierzę jednak, że Związek, czyli ludzie działający w naszej organizacji, są w stanie jej podołać. Że potencjał naszego stowarzyszenia, jego kapitał ludzki, pozwoli osiągnąć nam sukces, czyli uznanie ze strony ogółu działkowców, a co za tym idzie, zachowanie jedności polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego. Jedności, która - jestem głęboko przekonany –dla zachowania praw działkowców i przetrwania ogrodów jest równie ważna, jak zapisy ustawy.

Drodzy Delegaci !

Drodzy Goście !

Nasze doświadczenia uczą, że w nadchodzącej kadencji Związek nadal będzie musiał zwierać szeregi, integrować środowisko działkowe w obronie praw działkowców i polskich ogrodów. Zwiększenie skuteczności tych działań wymaga od nas aktywniejszego udziału w debatach i procesach decyzyjnych. Dlatego ogrody i Związek muszą być bardziej widoczni i pozytywnie odbierani przez władze i społeczeństwo. Musimy mieć większy wpływ na decyzje, które nas dotyczą. Konieczne jest większe zaangażowanie w sprawy publiczne. Jest to niezbędne, aby zachować nasze ogrody, a nie tylko biernie czekać na zmiany. Sukces naszych dwóch projektów obywatelskich pokazuje, co możemy osiągnąć, gdy zjednoczeni bierzemy sprawy w swoje ręce. Dlatego nasz Związek powinien jeszcze aktywniej uczestniczyć w życiu publicznym. Wszędzie tam gdzie są ogrody działkowe, Związek musi być aktywny w życiu publicznym i angażować się w realizację spraw ważnych i dla działkowców i dla społeczeństwa.

W tym kontekście niezwykle istotne będą zbliżające się wybory parlamentarne. Musimy się bowiem liczyć z tym, że – tak jak poprzednio – od posłów i senatorów następnej kadencji będą zależeć losy miliona działkowych rodzin. Dlatego też dzisiaj kwestią zasadniczą dla przyszłości ogrodnictwa działkowego w Polsce jest należyta reprezentacja naszego środowiska w Sejmie i Senacie. Stawką jest istnienie i rozwój ogrodów i ruchu działkowego.

Wspierając konkretne ugrupowania i ludzi powinniśmy kierować się zasadą, że muszą uwzględniać w swoich programach interesy oraz prawa działkowców. Poparcie to nie może być jednak bezkrytyczne, ale musi być poprzedzone należytą oceną ugrupowania oraz kandydata przez pryzmat jego dokonań na rzecz działkowców i ogrodów. Chodzi o głosowanie na kandydatów, którzy dają gwarancję obrony podstawowych interesów działkowców i ich organizacji. Popierajmy ludzi nie na podstawie ich obietnic i deklaracji, ale według rzeczywistych dokonań. Wybierzmy ludzi, którzy w ostatniej kadencji bronili ogrodów i działkowców, którzy swoim zaangażowaniem udowodnili, że będą również w kolejnej kadencji walczyć o prawa działkowców i Związku. W szczególności pamiętajmy o tych parlamentarzystach, dzięki którym udało się przeforsować dobrą ustawę o ROD. Liczymy, że tacy właśnie ludzie zostaną wybrani.

Żeby jednak tak się stało my - jako działkowcy - musimy potraktować swój udział w wyborach i nasz oddany głos jako formę obrony wartości i idei ruchu działkowego. Dlatego musimy zamanifestować nasze poglądy, musimy zademonstrować klasie politycznej potencjał, siłę oraz prawdziwe oczekiwania polskich działkowców!

Szanowni Delegaci, Drodzy Goście!

 W przekazanych dziś materiałach sprawozdawczych staraliśmy się zawrzeć informację o naszym dorobku z ostatnich lat. Mam jednak świadomość, że nie zdołaliśmy ukazać w nich wszystkich osiągnięć i trudu ludzi Związku. Dlatego za Waszym pośrednictwem, pragnę jeszcze raz przekazać dziesiątkom tysięcy społecznych działaczy gorące podziękowania za wysiłek wniesiony w sukces naszej wspólnej sprawy, czyli zachowanie praw działkowców i przetrwanie ogrodów.

 Jednocześnie, tą sama drogą, chciałbym skierować do nich wezwanie o dalszą pracę na rzecz Związku. Hasło Zjazdu - „Razem z woli działkowców” – ukazuje nam bowiem dwie istotne prawdy. Pierwszą, że nasz wspólny wysiłek został doceniony w najpiękniejszy z możliwych sposobów. Działkowcy, opowiadając się gremialnie za pozostaniem ich ogrodów w PZD, udzielili Związkowi swoistego absolutorium. Ale i drugą, że spoczęła na nas olbrzymia odpowiedzialność. Milion polskich rodzin, z własnej, nieprzymuszonej woli, powierzył Związkowi swoje sprawy. Bo działkowcy wierzą, że tak jak dotychczas, Związek będzie skutecznie stał na straży ich praw i zapewni im możliwość realizacji pasji, jaką są dla nich działki.

Dlatego przedstawiając w imieniu ustępującej Krajowej Rady propozycję programu działania na następną kadencję, czuję się zobowiązany podkreślić, że jego realizacja będzie wymagała wysiłku i poświęceń. Ale znając zaangażowanie ludzi Związku, głęboko wierzę, że wspólnie podołamy tym wyzwaniom. Głęboko wierzę, że po raz kolejny nasz największy kapitał, czyli ludzie tworzący nasze stowarzyszenie, okaże się w pełni wystarczający do pokonania stojących przed nami wyzwań.

 Wierzę w sukces, bo wiem najlepiej, że to co osiągnęliśmy w ostatnich latach, osiągnęliśmy właśnie dzięki Wam i tysiącom ludzi z ogrodów, których reprezentujecie z racji mandatu uzyskanego w demokratycznych wyborach. Dwie obywatelskie ustawy, gwarantujące fundamentalne prawa działkowców. Zmiana nastawienia do ogrodów działkowych w społeczeństwie - sensu ich istnienia nikt poważny już nie kwestionuje. Wreszcie przełamanie negatywnych stereotypów na temat naszego Związku. Bo nie dość, że nie pozwoliliśmy sprowadzić się do roli pariasa życia publicznego, w jakiej niektórzy już nas widzieli, to sprawiliśmy, że Polski Związek Działkowców znowu jest uznawany za poważanego partnera społecznego, którego postulaty spotykają się z uwagą najważniejszych uczestników życia publicznego w Polsce.

Te niezaprzeczalne osiągnięcia, które są naszym wspólnym dorobkiem były możliwe dzięki zaangażowaniu dziesiątek tysięcy społecznych działaczy w ogrodach i okręgach. To oni są cichymi bohaterami, którzy nie dla zaszczytów i korzyści majątkowych, ale dla satysfakcji i poczucia spełnienia swej misji, codzienną pracą na rzecz ogrodów i swych sąsiadów, najbardziej przyczynili się do osiągnięć Związku. Dlatego dziękując im, jednocześnie apeluję o ich dalszy wysiłek. Bo wiem, że ich praca i poświęcenie będą niezbędne, aby Związek w dalszym ciągu z powodzeniem realizował jego misję, której celem było, jest i będzie dobro działkowców i ich ogrodów.

Szanowni Delegaci!

Dziękuję za uwagę i życzę owocnych oraz pożytecznych obrad.